



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii


Wiosna 2021

A.D. 2021 — A.M. 6150

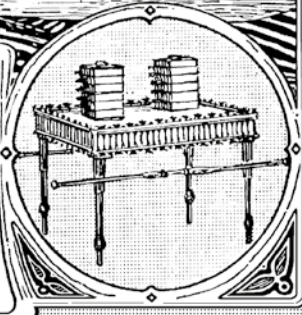
Nr 556

SPIS TREŚCI

Socjalizm, rewolucjonizm, anarchizm.....	2
Mądry wybór Jozuego.....	8
Nadzieja.....	12
Listy do Redaktora.....	15



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przekonując Królestwo nie chwijące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.



SOCJALIZM, REWOLUCJONIZM, ANARCHIZM

Według Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:43-46 specjalny urząd miał być powierzony pewnej osobie, która ze względu na sprawowanie tego urzędu miała być nazwana „onym Sługą”. W obu fragmentach „on Sługa” jest wyraźnie odróżniony od kościoła powszechnego, ponieważ mówi się o nim, że został ustanowiony „szafarzem nad jego [Jehowy] domem”. Co więcej, nazwanie go „szafarzem” dowodzi, że nie można mieć na myśli wszystkich sług tego domu. Szafarz jest specjalnym przedstawicielem właściciela domu, odpowiedzialnym za wszystkie jego dobra w czasie sprawowania swojego urzędu i jako taki ma również pod swoją opieką wszystkich innych sług (w czasach naszego Pana szafarzami były pojedyncze jednostki, a nie klasy). Ponadto jest on wyraźnie odróżniony w Łuk. 12:45 od wszystkich innych sług, w tym sensie, że nie wolno mu było „bić sługi i służebnice”, tj. innych sług Kościoła. Te dwa fragmenty

Pisma Świętego odróżniają go od Kościoła jako całości i od wszystkich innych sług prawdy. My znamy go jako pastora C.T. Russella.

Zgodnie z tymi fragmentami „on Sługa” miał objąć swój urząd po powrocie naszego Pana, ale jeszcze zanim Kościół miał opuścić Ziemię. Jego funkcje miały być dwojakie: (1) dawanie pokarmu na czas słuszny i (2) nadzorowanie pracy Kościoła. Wiele proroctw, dotyczących czasu i znaków, dowodzi, że nasz Pan powrócił w 1874 r. Po przyjściu zastał br. Russella wiernie służącego taką ilością prawdy, jaką posiadał (Mat. 24:45). Po pewnych próbach, wiosną 1876 r. Pan uhonorował go kierownictwem nad tą pracą, a jesienią 1879 r. specjalną funkcją przedstawiciela – dwiema funkcjami urzędu „onego Sługi”. I przez cały czas swojej służby (od 1876 r. do 1916 r.) on wykonywał funkcje tego urzędu. Pod nadzorem naszego Pana sprawował kierownictwo nad ogólną pracą Kościoła i był specjalnym przedstawicielem, przez którego Pan przekazał prawdę paruzijną, z której nadal korzystają poświęcone dzieci Boże.

W związku z omawianym przez nas tematem pastor Russell powiedział: Bóg sprawia że gniew człowieka Go wychwala. Zrozumienie to oparł na Ps. 76:11: „Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz”. Wszyscy zauważamy, że Przeciwnik stara się prowadzić sprawę w swoim kierunku, lecz światło, jakim się dzisiaj cieszymy jest obiecany światłem Boskiej Opatrzności. Jednak Bóg nadzorował sprawę wynalazków, takich jak prasa drukarska, silniki parowe oraz skutki i wpływy tych wynalazków na świecie. Wydaje się również, że próby stworzenia lepszych rządów itp. są wpływami opartymi na ogólnym oświeceniu ludzkości i dążeniu do czynienia jak najlepiej sobie nawzajem – szczególnie w sposób, w którym samolubstwo nie przeszkadza.

W miarę postępu kolejnych etapów ucisku, podczas zbawienia wyborczego, jesteśmy w stanie zauważyć, że Królestwo Chrystusa nie jest jeszcze ustanowione na ziemi. Jak więc wytłumaczyć różne reformy, działalność organizacji charytatywnych itp. naszych czasów? Mówiąc o obecnym czasie, nasz Pan powiedział, że wszystkie sekrety będą ogłaszane na dachach domów. „Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szeptali w komorach, obwołane będzie na dachach” (Łuk. 12:3). Dzisiaj widzimy, że wiele wad, niemo-

TERAŃNIEJSZA PRAWDA i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

ralności i złego postępowania wychodzi na światło dzienne – są one ogłaszane z dachów. Chociaż nie mówimy, że Przeciwnik objawia takie rzeczy, to jednak możemy zauważyć że Przeciwnik mógł mieć coś wspólnego z rozwojem potężnego kiedyś komunizmu oraz socjalizmu i anarchizmu. To są kwestie, które będą miały wpływ na sprowadzanie czasu ucisku.

KONSERWATYŚCI I RADYKAŁOWIE

Brat Russell przewidział również, że w czasie ucisku – w okresie Epifanii – konserwatywne grupy społeczeństwa zjednoczą się w obronie obecnego porządku rzeczy przeciwko radykałom. Od pewnego czasu ma to miejsce na świecie. Rządy tworzą związki i sojusze i jak nigdy przedtem na różne sposoby starają się bronić przed radykałami. Nominalne kościoły zrzeszają się i jednoczą się w niespotykany wcześniej sposób i także starają się bronić przed radykałami. Nawet Kościół Katolicki i kościoły protestanckie zbliżają się do siebie. Kapitałiści łączą się ze sobą jak nigdy dotąd. Co więcej, te trzy konserwatywne związki wspierają się nawzajem we wzajemnej obronie przed radykałami. Oni czują, że ich duch i cele są podobne i dlatego albo razem przetrwają albo upadną pod wpływem zdecydowanych i ciągłych ataków radykałów, jakie są już widoczne w tej początkowej fazie konfliktu.

Brat Russell przewidział również, że radykałowie zbiorą się razem, ale w dwóch grupach: mniej radykalnej i bardziej radykalnej. Widzimy, jak to się wypełnia w mniej radykalnych partiach robotniczych i w bardziej radykalnych partiach robotniczych – antytypiczny Jehu (z Izraela) i antytypiczny Hazael (z Syrii): (2 Król. 8:28,29; 2 Kron. 22:5,6; PT 1990, str. 7). Obie te grupy są radykalne w ocenie konserwatystów. Br. Russell nauczał, że ta mniej radykalna grupa doprowadzi do walczącej fazy światowej rewolucji, a ta bardziej radykalna – do światowej anarchii. W formowaniu się tych grup widzimy nasiona, z których wyrosły rośliny rewolucji i anarchii. Wydaje się, że rewolucja w swej gwałtownej, walczącej fazie wybuchnie w najbliższej przyszłości.

Ruch prawdy otrzymał budującą, postępującą prawdę od pastorów Russella, Johnsona, Jolly'ego i czterech niespłodzonych z Ducha sług. Tak, podczas Epifanii widzimy, jak prognozy pastora Russella spełniają się bardzo obrazowo. Prawdy epifaniczne po prostu uszczegółowiły jego prognozy, a kiedy się wypełniły, pokazały jak do nich doszło. Jego prognozy, co do Epifanii, wyjaśnione przez prawdy epifaniczne, tak jak były one na czasie, by się wypełnić, są w świetle prawd epifanicznych dowodami, że był on „onym Sługą”.

Teraz zwróćmy uwagę na brata Bernarda Hedmana, siódmego i ostatniego ze specjalnych pomocników pastora Johnsona. Br. August Gohlke, który

z miłością nazywany był „chodzącą konkordancją”, zwraca naszą uwagę na to zrozumienie: Fakty pokazują, że br. Bernard Hedman został użyty przez Pana w szczególny sposób również jako część antytypicznego Habakuka (który składa się z prawdziwych „stróżów” w czasie końca, zob. PT 1957, s. 36 – TP 1962 s. 99 przyp. tłum.). On bardziej niż ktokolwiek inny pomagał bratu Jolly'emu i mnie w obserwowaniu i prawdziwym przedstawianiu znaków czasu i postępującej prawdy na czasie. Ponieważ *było to w czasie końca*, prorok Abakuk (2:3) oświadczył, że wizja, dotycząca chwalebego zakończenia Boskiego planu, powinna mówić, a nie kłamać, i ponieważ czas końca, świadczący o całkowitym obaleniu królestw tego świata i Babilonu, będzie oczywiście trwał jeszcze przez pewien czas. Nasz Pan nie pozostawi swego ludu bez specjalnego stróża do pomocy. Niewątpliwie Pan uczyni dalszy użytek z tego członka klasy Abakuka, jako że pozostaje on wierny, aby „czuwał” i „zapisał to widzenie, zapisał je wyraźnie na tablicach”, wzmacniając swój lud, podczas gdy wizja w pewnych pozostałych częściach nadal zdaje się być opóźniona. Ten, którego Pan wskaże do takiej misji, będzie logicznie tym, którego On specjalnie przygotował i użył w tym celu jako specjalnego pomocnika (PT 1952, s. 70; przyp. tłum. – TP 1962, s. 99).

Teraz, w 2021 roku, jesteśmy świadkami wypełniania się prognozy naszego Pastora. Żyjemy w erze Internetu, smartfonów, Facebooka i Twittera. Zoom i inne podobne programy są wykorzystywane przez braci podczas zgromadzeń poświęconych studiowaniu prawdy. Zauważmy również, że Internet szybko staje się głównym środkiem i najbardziej efektywnym narzędziem anarchii. Odnosi sukces jako dostawca informacji i środek komunikacji tworząc pobudzający do aktywności „bezpieczny dom” z anarchistycznym programem nauczania, od przedszkola do college'u – wszystko to dostępne jest za naciśnięciem jednego przycisku. Obserwując klasyczny konserwatyzm i socjalizm możemy zauważyć, że oba te nurty wydają się być zbieżne. Pozostawiają one jednak polityczną próżnię, którą starają się wypełnić dwie główne formy ekstremizmu: nacjonalizm (faszystyzm i rasizm) jako skrajny konserwatyzm i ruch antyrządowy (anarchia) jako skrajny socjalizm.

REWOLUCJONIZM W DZIAŁANIU

Skrajna lewica obejmuje zdecentralizowaną mieszankę ludzi. Anarchiści są zasadniczo przeciwni scentralizowanemu rządowi i kapitalizmowi. Organizowali spiski i ataki na rządowe, kapitalistyczne cele i na przedsięwzięcia związane z globalizacją. Grupy zajmujące się ochroną środowiska i prawami zwierząt, takie jak Earth Liberation Front (Front wyzwolenia Ziemi) i Animal Liberation Front (Front wyzwolenia zwierząt), przeprowadziły ataki na małą

skalę przeciwko firmom, które są przez nie postrzegane jako nadmiernie eksploatujące środowisko.

W obecnym złym świecie panuje duch rewolucji, a ludzie drętwieją ze strachu: Łuk. 21:26. Bierzymy pod uwagę trzy powody tego strachu: po pierwsze, istnieje rzeczywista lub postrzegana nierówność ekonomiczna; po drugie, małostkowa zazdrość wraz z głębokim przekonaniem, że klasy rządzące służą tylko sobie kosztem wszystkich innych, co podważa wiarę, że te nierówności zostaną kiedykolwiek rozwiązane przez elity polityczne; po trzecie, wzrost możliwości wyborów politycznych, które wcześniej były ledwo akceptowane w społeczeństwie. Należą do nich faszystowski, komunistyczny i socjalistyczny idealizm. Pytamy: Czy z tych idealizmów może wyniknąć coś dobrego? Nie, one przynoszą konflikty, wojny, ból, cierpienie, głód i pogrążają państwa w politycznej niestabilności na całe dziesięciolecia.

Wspominamy o jednej z wielu radykalnych ideologii we współczesnym świecie: Antifa, polityczny ruch protestu, składający się z autonomicznych grup, które łączy bojowy sprzeciw wobec faszyzmu i innych form skrajnie prawicowej ideologii. Dzisiejsza Antifa argumentuje, że jest społeczną obroną przed jednostkami, które ich zdaniem promują faszyzm w Stanach Zjednoczonych. Jednak Antifa, która ma w swoich szeregach wielu występujących przeciw policji anarchistów, może również atakować organy ścigania zarówno werbalnie, jak i fizycznie, ponieważ jej zwolennicy uważają, że policja zapewnia przykrywkę dla zwolenników supremacji białych. Członkowie Antify czasami jednocześnie występują przeciwko faszyzmowi i przeciw egzekwowaniu prawa.

Chociaż niektórzy członkowie Antify używają pięści, to inne brutalne taktyki obejmują: rzucanie między innymi cegłami, łomami, używanie domowej roboty proc, metalowych łańcuchów, butelek z wodą oraz balonów wypełnionych moczem i kałem. Używają też szkodliwych gazów, forsują barykady policyjne i próbują wykorzystać wszelkie zauważone przez siebie słabe punkty w egzekwowaniu prawa.

TERRORYZM ŻYWI SIĘ KŁAMSTWAMI

Terroryzm żywi się kłamstwami, spiskami, dezinformacją i nienawiścią. Indyjski przywódca Mahatma Gandhi wezwał jednostki do praktykowania tego, co nazwał „satyagrahą”, czyli siłą prawdy. „Satyagraha jest bronią silnych, nie dopuszcza przemocy w żadnych okolicznościach i zawsze opiera się na prawdzie” – wyjaśniał. Ta rada w Stanach Zjednoczonych jest tak samo ważna teraz, jak była ważna do tej pory. Wszystkie części amerykańskiego społeczeństwa mają do odegrania ważną rolę w walce z terroryzmem. Politycy muszą zachęcać do większej

uprzejmości i powstrzymywać się od używania prowokacyjnego języka. Firmy zajmujące się mediami społecznościowymi muszą kontynuować nieustające wysiłki w walce z nienawiścią i terroryzmem na swoich platformach. Facebook, Google, Twitter i inne firmy już to robią.

Dane dotyczące liczby ataków terrorystycznych i ofiar śmiertelnych sugerują, że prawicowi ekstremiści stanowią najbardziej znaczące zagrożenie terrorystyczne dla Stanów Zjednoczonych. W ciągu najbliższego roku zagrożenie terroryzmem w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie *wzrośnie*, biorąc pod uwagę kilka czynników, takich jak wybory prezydenckie w listopadzie 2020 r. i reakcja na kryzys Covid-19. Czynniki te nie są przyczyną terroryzmu, ale są to wydarzenia, które mogą podsycić gniew i zostać wykorzystane przez niewielką grupę ekstremistów jako pretekst do przemocy.

TERRORYZM RELIGIJNY

11 września 2001 r. 19 bojowników związanych z ekstremistyczną grupą islamską Al-Kaida porwało cztery samoloty i dokonało samobójczych ataków na cele w Stanach Zjednoczonych. Dwa samoloty uderzyły w bliźniacze wieże World Trade Center w Nowym Jorku, trzeci samolot uderzył w Pentagon tuż pod Waszyngtonem, a czwarty rozbił się na polu w Shanksville w Pensylwanii. Podczas ataków terrorystycznych 11 września zginęło prawie 3000 osób, co zapoczątkowało poważne inicjatywy Stanów Zjednoczonych w sferze walki z terroryzmem.

Porywaczami samolotów byli islamscy terroryści z Arabii Saudyjskiej i kilku innych krajów arabskich. Podobno byli oni finansowani przez organizację terrorystyczną Al-Kaida, należącą do saudyjskiego uciekiniera Osamy bin Ladena i działali rzekomo w odwecie za wspieranie Izraela przez Amerykę.

Jeśli chodzi o terroryzm religijny, to Stany Zjednoczone nie stoją dziś w obliczu takiego samego zagrożenia ze strony ekstremistów religijnych – zwłaszcza tych inspirowanych przez grupy salafickich dżihadystów, takich jak Państwo Islamskie i Al-Kaida – jak niektóre kraje europejskie. Jednak salaficki dżihadysta wciąż stanowią pewne zagrożenie. W grudniu 2019 r. podporucznik Mohammed Saeed Alshamrani – saudyjski kadet, szkolący się w amerykańskich siłach powietrznych w Pensacoli na Florydzie – zabił trzech mężczyzn i ranił trzech innych. Był zainspirowany ideologią Al-Kaidy, komunikował się z przywódcami Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim aż do momentu ataku i wstąpił do saudyjskiego wojska częściowo w celu przeprowadzenia „operacji specjalnej”.

Yasser Arafat, który podawał się za przywódcę tzw. Palestyńczyków powiedział: „Pokój dla nas oznacza zniszczenie Izraela”. Zwracamy uwagę na

Ps. 83:5: „[...] Pójdźcie, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak, żeby i nie wspomniano więcej imienia Izraelskiego”. Jesteśmy pewni, że Pan nie pozwoli, aby Izrael został pokonany, nawet jeśli jest otoczony przez narody pragnące jego zniszczenia.

OTWARCIE AMBASADY USA W JEROZOLIMIE

6 grudnia 2017 r. prezydent Donald J. Trump dotrzymał obietnicy, ogłaszając, że Stany Zjednoczone zaczynają uznawać Jerozolimę za stolicę Izraela i oficjalnie otworzą tam swoją ambasadę. W dniu 14 maja 2018 roku Stany Zjednoczone oficjalnie otworzyły swoją ambasadę w Jerozolimie, w Izraelu – dokładnie 70 lat po tym, jak prezydent Truman uznał Izrael za niepodległy kraj. Stany Zjednoczone stały się pierwszym narodem, który to zrobił. Jerozolima jest siedzibą obecnego rządu izraelskiego. Jest także siedzibą izraelskiego parlamentu i izraelskiego Sądu Najwyższego. Znajduje się tu oficjalna rezydencja premiera i prezydenta, a także siedziby wielu ministerstw.

13 sierpnia 2020 r. prezydent Donald J. Trump pośredniczył w zawarciu tzw. „Porozumienia Abrahama” między Izraelem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Dyrektor Biura ds. Innowacji prezydenta Trumpa – pan Kushner powiedział, że wstępne porozumienie zostało osiągnięte 19 sierpnia. Umowa ta została nazwana „Porozumieniem Abrahama”, ze względu na to, że Abraham jest postacią wspólną dla judaizmu, islamu i chrześcijaństwa. Porozumienie normalizuje to, co przez długi czas było nieformalnymi, ale solidnymi stosunkami zagranicznymi między tymi dwoma krajami.

Jeśli ten pakt zostanie zrealizowany, Emiraty staną się trzecim krajem arabskim, który utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z Izraelem, zaraz za Egiptem, który podpisał porozumienie pokojowe w 1979 roku, i Jordanią, która podpisała traktat w 1994 roku. W niespodziewanym komunikacie ogłoszonym w Białym Domu po trójstronnej rozmowie telefonicznej z przywódcami Izraela i Emiratów, prezydent Trump powiedział, że umowa doprowadzi do większej współpracy w zakresie inwestycji, turystyki, bezpieczeństwa, technologii, energii i w innych dziedzinach. Oba kraje po raz pierwszy zezwolą na regularne, bezpośrednie loty pasażerskie, otwarcie ambasad i dopuszczenie przedstawicieli handlowych.

EKSPERYMENTY Z SOCJALIZMEM

Socjalizm: doktryna społeczna i ekonomiczna, która wzywa do publicznej, a nie prywatnej własności i publicznej a nie prywatnej kontroli własności i zasobów naturalnych. Zgodnie z socjalistycznymi poglądami, jednostki nie żyją i nie pracują w izolacji, lecz wzajemnie współpracują. Ponadto wszystko, co

ludzie wytwarzają, jest w pewnym sensie produktem społecznym, a każdy, kto przyczynia się do produkcji jakiegoś dobra, ma prawo do udziału w nim. Społeczeństwo jako całość powinno więc posiadać lub przynajmniej kontrolować własność dla dobra wszystkich swoich członków. To przekonanie stawia socjalizm w opozycji do kapitalizmu, który opiera się na prywatnej własności środków produkcji i pozwala, by indywidualne wybory na wolnym rynku decydowały o sposobie dystrybucji dóbr i usług.

Socjaliści uważają, że prawdziwa wolność i prawdziwa równość wymagają społecznej kontroli nad zasobami, które stanowią podstawę dobrobytu w każdym społeczeństwie. Karol Marks i Fryderyk Engels zwrócili na to uwagę w *Manifestie Partii Komunistycznej* (1848), kiedy ogłosili, że w społeczeństwie socjalistycznym „warunkiem swobodnego rozwoju każdego jest swobodny rozwój wszystkich”.

Nie wszyscy socjaliści zgadzają się co do sposobu, w jaki społeczeństwo ma sprawować kontrolę nad własnością i innymi zasobami. W tym przypadku główne obozy składają się z luźno zdefiniowanych grup centralistów i decentralistów. Po stronie centralistów znajdują się socjaliści, którzy chcą powierzyć publiczną kontrolę nad własnością jakiemuś centralnemu organowi, np. państwu – lub państwu pod przewodnictwem partii politycznej, jak to miało miejsce w Związku Radzieckim. Ci z obozu decentralistycznego uważają, że decyzje dotyczące wykorzystania własności publicznej i zasobów powinny być podejmowane na poziomie lokalnym lub najniższym możliwym, przez ludzi, na których te decyzje będą miały najbardziej bezpośredni wpływ. Konflikt ten utrzymywał się przez całą historię socjalizmu jako ruchu politycznego.

NA CO ZWRÓCIŁ NAM UWAGĘ BRAT HEDMAN

Pewność wielu, iż socjalizm może odnieść sukces tam, gdzie zawiodły inne systemy polityczne, jest ogromna i przetrwa Armageddon. Z tego powodu Bóg może dozwolić na to, by po fazie Armageddonu rządu o czysto socjalistycznym charakterze miały władzę nad ludźmi. Co więcej, Posłanek Laodycei pokazał, jak takie rządy muszą nieuchronnie zawiść, i to w katastrofalny sposób.

Br. Johnson sugeruje, iż czas tego dozwolenia na sprawowanie władzy będzie trwał tak długo, by rodzaj ludzki mógł odczuć pełne skutki tego bardzo srogiego doświadczenia. Tym sposobem okaże się w najbardziej wyrazisty i praktyczny sposób, że także w socjalizmie nie ma żadnej nadziei dla rodzaju ludzkiego. Ponadto upadkowi tej nadziei towarzyszyć będą doświadczenia jeszcze gorsze, bardziej wstrząsające i wypróbowujące niż cierpienia ogólnoświatowej wojny. Cel Boga, polegający na pouczeniu

rodzaju ludzkiego, zostanie ponownie zrealizowany podczas tego katastrofalnego niepowodzenia oraz całkowitej utraty ufności w zdolność socjalizmu do zniesienia warunków klątwy.

W tym czasie, kiedy ludzkość zobaczy, iż obietnice oraz twierdzenia wszystkich poprzednich przywódców społecznych i politycznych były puste i bezcelowe, kiedy ich polityczne i ekonomiczne systemy, którymi się przechwalali, będą leżeć w gruzach, a ich osobiste słabości zostaną jaskrawo wyeksponowane (objawione światłem Epifanii), wszelka wiara we władców oraz we wszelkiego rodzaju przywódców zostanie rozwiana. W takiej atmosferze anarchiści będą w końcu mogli propagować wśród rozczarowanych ludzi swoją wizję społeczeństwa bez jakiegokolwiek rodzaju przywódców – sposób życia, w którym ludzie mogą swobodnie kierować się swoimi ludzkimi impulsami, podejmując decyzje we wspólnych sprawach w sposób pokojowy, rozsądny na podstawie wzajemnego oraz życzliwego zainteresowania.

Takie jest marzenie anarchistów od wieków, a według biblijnych typów i prorocत्व, dzięki Boskiej opatrności, otrzymają oni sposobny czas na przetestowanie swoich teorii. Chociaż większość z tych rzeczy nadal należy do przyszłości i nie możemy być dogmatyczni co do takiego rozwoju wypadków, jako badacze Biblii oświeceni Epifanią obserwujemy obecnie i badamy „znaki czasów” (Mat. 16:3). Zarówno br. Russell jak i Johnson zwracali uwagę na znaczenie anarchizmu podczas ostatnich faz tego obecnego złego świata, ale jeśli nie będziemy znali charakteru tego, czego szukamy, nie będziemy w stanie tego rozpoznać, kiedy to zobaczymy.

Od 1914 r. Bóg dozwala na to, by lekcje wojen światowych wykonały swoją pracę w społeczeństwie, a podczas dziesięcioleci, pomiędzy tymi wydarzeniami, pozwala zastanawiać się nad tym, jakie zmiany zaszły w strukturze społecznej oraz w sposobie, w jaki ludzie myślą! Obecnie świat zmierza w stronę kulminacji obecnej rewolucyjnej fazy czasu ucisku (symbolicznego trzęsienia ziemi z 1 Król. 19:11) w której zniszczone ma zostać chrześcijaństwo oraz wszystkie jego instytucje. Br. Johnson sugeruje, że po tym zdumiewającym oraz dramatycznym wydarzeniu, kiedy nie będzie już starego chrześcijaństwa, nowi rewolucyjni socjalistyczni władcy będą mieć swój czas na sprawowanie władzy. Jest to pokazane w jego wyjaśnieniu dotyczącym antytypicznych królów Izraela z dynastii Jehu, którzy przedstawiają różne rodzaje rządów konserwatywnego świata pracy podczas Armageddonu oraz po jego zakończeniu (E3, s. 129, 130, 180, 330; PT 1944, s. 7,8).

Tak samo rozumiemy, iż Bóg przeznaczy pewien czas na to, by każdy z nich mógł zostać wyraźnie

objawiony jako niegodny oraz nie nadający się do rządzenia, całkowicie niezdolny do wprowadzenia obiecanych błogosławieństw dla rodzaju ludzkiego, a ich wysiłki będą jedynie zwiększać brzemia, jakimi obciążona jest ludzkość. Przeżycia, jakich doświadczą ludzie pod panowaniem rządów socjalistycznych (które jako ustanowione władze rządzące, będą siłami konserwatywnymi za swoich dni), będą uczyć coraz cięższych i bardziej przygnębiających lekcji tych, którzy mieli nadzieję na poprawę sytuacji, aż z kolei te rządy załamają się i zostaną zastąpione przez anarchistycznych radykałów (antytyp Hazaela na ten okres).

Jak pokazuje br. Johnson, kiedy ostatecznie ogólnoswiatowy anarchizm przejmie kontrolę, rozsądnym jest wniosek, że musi zostać przeznaczony czas na to, by anarchistyczny sposób życia został także wypróbowany. Kiedy i on z kolei zawiedzie, świat zostanie wprowadzony w stan największej rozpaczki w historii. To całkowicie rozwieje wszelkie iluzje, jakie rodzaj ludzki może mieć w związku z utopijnymi marzeniami anarchistów. To niepowodzenie jasno pokaże, iż nie ma żadnej nadziei na pokój i pomyślność w świecie ludzi pozbawionych wodzów. Ono jasno zademonstruje, iż nauczyciele anarchizmu byli w błędzie oraz że z pozbawionego jakichkolwiek władców społeczeństwa wyłania się nie dobro, lecz zło. Chociaż pierwotnie człowiek został stworzony jako prawy – sprawiedliwy – rodzaj ludzki jest obecnie zdemoralizowany na skutek upadku i jest z natury zły (Kaz. 7:29; Rzym. 3:10).

ANARCHIZM PRÓBOWANY JAKO LEKARSTWO

Nie wydaje się rozsądne, by taka próba mogła zostać przeprowadzona, gdyby „chaotyczna i destrukcyjna” forma anarchii panowała *od samego początku*, bowiem w takich warunkach nie można przestudować ani nauczyć się niczego. Ale taka próba mogłaby mieć miejsce pod kierunkiem administracji ogólnoswiatowego systemu społecznego, opartego na całkowitej wolności jednostki – wolności, o której marzą wszyscy anarchistyczni wizjonerzy.

Anarchiści posiadają swoich bohaterów, modele wzorcowe oraz w pełni potwierdzony historyczny zapis anarchizmu zastosowanego w praktyce i na pozór pomyślnego jako pokojowy sposób życia. Wciąż oczekują oni na swoją kolej w historii, po to, by mogli pełniej poddać próbie swoje idee. Ogólnie przyjmują oni, iż z powodu wojowniczej natury obecnych narodów, po drodze do ich utopijnego świata, ludzkość musi przejść przez wstępny etap rozlewu krwi oraz destrukcyjnej rewolucji. Obserwujemy takie działania w amerykańskich miastach oraz innych krajach.

Nie chcemy przepowiadać wydarzeń z dużą dozą pewności, ale może tak się zdarzyć, iż Bóg dozwoli anarchistom na to, by mieli swoją sposobność, po to, by mając wolną rękę w świecie do przetestowania swoich idei, mogli zawieść – jako że zawieść muszą. Także ludzkość musi zobaczyć to, że zawiedli. Kiedy umrą wszelkie nadzieje na utopijną anarchię, nic nie będzie w stanie zapobiec popadnięciu w skrajną formę anarchii – „bezmyślny chaos”. W takich warunkach, kiedy upadła natura człowieka wciąż nękana przez demony, otrzyma niekontrolowaną wolność, wyłonią się najgorsze pokłady zła zgromadzone w stworzeniu, czego skutkiem będzie końcowa, okropna, ale zbawienna lekcja dla całej ludzkości.

ANARCHIA JAKO ŚRODEK ZARADCZY

Następujące fragmenty z pism br. Russella oraz br. Johnsona obrazują ich oczekiwania związane z anarchią oraz jej miejscem w końcowej fazie czasu ucisku.

Anarchiści żądają wolności wykraczającej poza granice prawa. Najwidoczniej doszli oni do wniosku, że zawiodły wszystkie sposoby współpracy między ludźmi i dlatego proponują zniesienie wszelkich wzajemnych ograniczeń. Anarchia jest więc dokładnym przeciwieństwem komunizmu, chociaż niektórzy je mylą. Podczas gdy komunizm chciałby zniszczyć wszelkie przejawy indywidualizmu oraz zmusić cały świat do dzielenia wspólnego losu, anarchia chce obalić wszelkie prawa i ograniczenia społeczne tak, by każda jednostka mogła czynić to, co jej się podoba. Na ile jesteśmy w stanie to stwierdzić, anarchizm jest ideologią wyłącznie destrukcyjną i nie zawiera żadnych cech konstruktywnych. Jej zwolennicy uważają prawdopodobnie, że zniszczenie świata jest wystarczająco wielkim zadaniem na obecny czas i trzeba pozwolić przyszłości, by sama stoczyła walkę w kwestii odbudowy (P4, s. 481-482).

Analiza warunków na świecie z pewnością pokazuje, że uległy one pogorszeniu – różne kraje nadal doświadczają „uciśnienia narodów z rozpaczą”, ponieważ ten wielki czas ucisku zmierza do swego punktu kulminacyjnego. Przywódcy i ci, którymi oni kierują „[...] drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat [...]” (Łuk. 21:25,26), i to tak trwa bez przerwy. Chwytać się będą niemal wszystkiego, co ich zdaniem może zapobiec chaosowi i katastrofie.

Fizyczne konwulsje natury są tak samo potrzebne, jak moralne, religijne i społeczne wstrząsy podczas tego wielkiego przejściowego czasu i one świadczą o bliskości Królestwa Bożego na Ziemi, o które wciąż żarliwie się modlimy (Mat. 6:10). „Nieuporządkowana natura” (PT 1939, s. 161, par. 1) nadal jest jedną z przyczyn dodających cierpień w tym wielkim Czasie Ucisku.

Badacze historii, nie rozumiejąc Boskiego planu wieków, są zakłopotani pomyślnością złoczyńców w sprawach indywidualnych i narodowych, a zakłopotanie tych badaczy wzrasta, gdy rozważają fakt, że Izrael i Juda były narodami, z którymi Bóg zawarł specjalne przymierze i nad którymi sprawował pewną miarę kontroli. Jeżeli narodom pogańskim wolno było posuwać się do bałwochwalstwa itd., to dlaczego było tak, że osobom czyniącym i praktykującym zło oraz czczącym zło dobrze powodziło się w narodach, nad którymi Bóg rościł sobie prawo nadzoru i kontroli?

Odpowiedź (jedyna odpowiedź) jest taka, że Boski czas na przejęcie aktywnej kontroli nad sprawami świata, na ujarznienie zła i rozwijanie sprawiedliwości, jeszcze nie nadszedł. Cały okres obowiązywania Zakonu (od Mojżesza do Chrystusa) został wprowadzony w czasie, w którym żadne inne rozwiązanie nie mogło być wprowadzone. Ewangelia nie mogła być głoszona w tym czasie, ponieważ fundament pod nią nie był jeszcze położony – fundamentem tym było odkupienie dokonane przez śmierć Chrystusa. Śmierć Chrystusa nie mogła nastąpić wcześniej ani też wiek Ewangelii i jego dzieło nie mogły być wcześniej rozpoczęte – ponieważ w Boskim planie i przewidywaniach, to wielkie wydarzenie było zarządzane tak, aby miało miejsce na tyle długo przed Tysiącletnim Królestwem, aby pozwolić na zgromadzenie: Kościoła pierworodnych, klasy Oblubienicy, współdziedziców Chrystusa w Niebiańskim Królestwie, a następnie Wielkiej Kompanii – klasy Druhen. Gdy powołanie Poświęconych Obozowców Epifanii już się skończy, zostaną oni połączeni ze Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi jako ziemscy słudzy Boży, biorący udział w przygotowaniach do Tysiącletniego Pośredniczego Panowania Chrystusa.

Czy Jehowa ma jakieś lekarstwo na czas ucisku, jakiego nigdy nie było? Tak, z całą pewnością! „Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi” (Jer. 25:32). Jest to wielki czas ucisku, którego punktem kulminacyjnym będzie anarchia. Jednak Biblia mówi, że wtedy, gdy w dużej mierze wiary już nie będzie na świecie, gdy niezadowolenie przerodzi się w anarchię, a obecny porządek społeczny upadnie, wtedy Boże miłosierdzie objawi się w szybkim ustanowieniu Królestwa Mesjańskiego. Punkt załamania się człowieka będzie dla Boga sposobnością, by okazać swe wielkie miłosierdzie i miłość: „Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnienia” (Ps. 37:39).

PT 2021, s. 2-7

MĄDRY WYBÓR JOZUEGO

„[...] WYBIERZCIE SOBIE DZISIAJ, KOMU BĘDZIECIE SŁUŻYĆ [...] LECZ JA I DOM MÓJ SŁUŻYĆ BĘDZIEMY PANU”. JOZUE 24:15 (BW)

Po śmierci Mojżesza, Jozue stał się przywódcą synów Izraela. Naród ten doświadczył wielkich przeciwności w Egipcie, przejścia przez Morze Czerwone i 40 lat wędrówki, a wszystko to pod wodzą Mojżesza. Chociaż w tamtym czasie nie mieli żadnych trudności, Jozue uważał, że był to właściwy czas dla nich na podjęcie decyzji – czy będą wierni Panu czy też nie; czy pozwolą się zwieść bałwochwalstwu ludzi, którzy mieszkają w Kanaanie. Jozue zwołał wszystkich razem i szczegółowo opowiedział o Pańskich błogosławieństwach i łaskach, jakimi oni dotąd się cieszyli, a następnie wypowiedział się, używając tych wielkich i szlachetnych słów, zapisanych w naszym tekście.

Należy zauważyć, że Jozue nie był młodym człowiekiem, kiedy Pan użył go do tego specjalnego zadania – poinformowania narodu żydowskiego o ich obowiązku trzymania się kierownictwa Jehowy. Jozue 13:1 (BW): „Kiedy Jozue się zestarzał i był w podeszłym wieku, rzekł Pan do niego: Ty się zestarzałeś i jesteś w podeszłym wieku, a pozostało jeszcze bardzo wiele ziemi do objęcia w posiadanie”. Jozue zmarł w wieku 110 lat (Jozue 24:29).

„Wybierzcie sobie dzisiaj” – Jozue prosił ich aby zdecydowali czy będą wierni Panu czy nie. Mamy tekst Pisma Świętego, który mówi: „[...] I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeżeli Baal, idźcież za nim [...]” (1 Król. 18:21). Ich obowiązkiem było podjęcie jednoznacznej decyzji, czy będą służyć Bogu czy mamonie (samolubstwu). Tak, to był czas, aby rozstrzygnęli tę kwestię raz na zawsze – czy będą służyć Panu.

Niezdecydowanie jest jednym z największych wrogów w budowaniu charakteru, podczas gdy wolność lub przywilej wyboru, wykonywania własnej woli, jest jednym z największych błogosławieństw udzielonych ludzkości. Jest to ważny element podobieństwa człowieka do jego Stwórcy.

My, którzy zdajemy sobie sprawę z tego, że Pan błogosławił, prowadził i podtrzymywał nas w przeszłości, powinniśmy podjąć jednoznaczna decyzję co do naszej drogi życiowej. Sam fakt podjęcia jednoznacznej decyzji jest wielkim błogosławieństwem i wielką pomocą w kształtowaniu charakteru. Za każdym razem, gdy dochodzimy do mądrej decyzji w jakiegokolwiek kwestii, wzmacnia to nasz umysł i charakter oraz sprawia, że jesteśmy o wiele bardziej gotowi na kolejny test.

MĄDRY WYBÓR SALOMONA

1 Król. 3:5-15

Należy zauważyć, że fragment z naszej lekcji jest zapisem snu (wersety 5, 15). Ten sen był od Pana. W tym śnie Pan zadał Salomonowi pytanie (w. 5), Salomon udzielił na nie właściwej odpowiedzi (w. 10). Następnie Pan wyraził zadowolenie z tego i powiedział, jak nagrodzi ducha, który przejawiał się w tej odpowiedzi (w. 11-14). „A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał, że to był sen [...]”. Jednak podczas całego swojego późniejszego panowania Salomon zdawał sobie sprawę z błogosławieństw otrzymanych w tym śnie, dokładnie tak, jak gdyby ta modlitwa była zanoszona na jawie. Rzeczywiście, możemy założyć, że po przebudzeniu Salomon zaakceptował tę mądrą modlitwę ze swojego snu (choć jego dalsze postępowanie jako króla nie zawsze było podyktowane tymi szlachetnymi uczuciami).

Bóg użył Salomona jako typu, a pełne poszanowanie dla Boga panowanie Salomona było w pewnym sensie zapowiedzią chwalebego panowania Chrystusa – „Księcia Pokoju”.

Salomon rozpoczął swoją karierę z niezwykle jasnymi perspektywami, przyszłość była pełna obietnic Bożych – jeżeli tylko będzie wiernie chodził przed Nim w prawości, korzystając z rad, instrukcji i pomocy swego ojca Dawida i proroka Natana. W młodym wieku Salomon zasiadł na tronie Izraela, cieszył się względami wszystkich tych ludzi, którzy zapewnili mu środki materialne na wielkie dzieło budowy świątyni, jakie mu zlecił Bóg.

Jak na ironię, widzimy go zaniedbującego Pańskie instrukcje, jakie otrzymał w modlitwie podczas snu. Owładnięty pokusami władzy, roztrwonił Boskie błogosławieństwa na samolubne cele. Zamiast mądrze i sprawiedliwie brać pod uwagę najlepsze interesy narodu i pokornie pamiętać, że został wyniesiony na królewski urząd, by służyć swoim braciom, Salomon stał się gnębicielem swego ludu, choć miał wszystko, czegokolwiek mógłby zaprzagnąć.

Chociaż jego bogactwo i świetność przyciągały uwagę świata, jego polityka wobec narodu ostatecznie doprowadziła do rozpadu królestwa podczas panowania jego syna i następcy – Roboama. Chociaż „[...] złożył król w Jeruzalemie złota i srebra, jako kamienia[...]”, to bogactwa te nie znajdowały się w posiadaniu ludu, który był uciskany, lecz były pokazywane jako kaprysy króla – okazałe pałace dla

niego i jego pogańskich żon oraz ogrody, drogocenne szaty, rydwany, żołnierze itd. (2 Kron. 1:15).

Natchniony sen Salomona niewątpliwie odnosi się do chwały Królestwa Chrystusowego (w. 13). Na ile ten sen wypełnił się w Salomonie i jego panowaniu, na tyle wyobrażał on chwalebne i pokojowe panowanie większego Syna Dawida – naszego Pana Jezusa Chrystusa. Modlitwa przedstawiona w tej wizji była rzeczywiście postawą serca Jezusa. On prawdziwie szukał mądrości Jehowy, by Jego panowanie zostało pobłogosławione przez Jehowę i w tym celu radośnie poddał się Boskiej woli we wszystkich rzeczach. Taka postawa serca Pana Jezusa podobała się Ojcu, dlatego dał Mu serce mądre i wyrozumiałe, a także dodał bogactwa i cześć, których typem było bogactwo i cześć udzielone Salomonowi. I jak nie było nikogo podobnego do Niego przed Nim, tak nie będzie nikogo po Nim. „Królestwo Jego jest królestwem wiecznym”. On naprawdę będzie Księciem Pokoju, a na początku Jego panowania chwalebna duchowa świątynia Boża – Kościół (którą zapowiadała wspaniała świątynia Salomona), zostanie skompletowana i napełniona chwałą Pańską.

MĄDRY WYBÓR WSPÓLDZIEDZICÓW

Te myśli zostały napisane przez pastora Russella w 1908 roku: Drodzy współczłonkowie Królewskiego Kapłaństwa, w pewnym sensie otrzymaliśmy już pomazanie Wielkiego Króla, które w zarodkowym sensie czyni nas przyszłymi Królami i Kapłanami. Znajdujemy się u progu wielkiego dzieła. Mamy być współpracownikami naszego Pana w Królestwie, abyśmy mogli być Jego pomocnikami w udzielaniu Boskich błogosławieństw wszystkim narodom Ziemi. Stanowisko nasze nie jest więc różne do tego, jakie zajmował Salomon. My, podobnie jak on, na pewien czas odwróciliśmy się od naszych aktywności, abyśmy mogli złożyć ofiarę Panu. Każdy ma swoją ofiarę do przyniesienia, swoje usprawiedliwione „ja”, swoją wolę, swój czas, swój wpływ, swoje talenty. Teraz jest czas naszego snu. Teraz jest czas, kiedy Pan ukazuje się nam, objawiając się oczom naszego zrozumienia przez swoje Słowo. On zaprasza nas, abyśmy dokonali wyboru. Pragnie, żebyśmy zobaczyli, jakiego ducha jesteśmy. Dzień po dniu dokonujemy wyboru, albo mądrze, albo nierozsądnie. I dzień po dniu On zwraca uwagę na tych, którzy dokonują mądrego wyboru, tak jak Salomon.

Czy prosimy o długie życie, starając się przede wszystkim o zachowanie siebie? Czy prosimy o bogactwa, poświęcając nasz najlepszy czas i talenty na ich gromadzenie? Czy też prosimy o triumfy nad innymi i o próby dla nich? Jeżeli prosimy o którąkolwiek z tych rzeczy lub o nie wszystkie, jak niektórzy zdają się to czynić, to nie wybieramy lepszej części i Pan prędzej czy później da nam do zrozumienia, że nasz wybór nie jest Mu przyjemny. Czy codziennie staramy się otrzymać od Pana i przez Jego Słowo rozumiejące serce, abyśmy mogli poznać Jego wolę i posłusznie postępować według Jego instrukcji? Jeżeli tak, to wybieramy mądrze, z czcią – „Tajemnica

Pana jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze”.

Nasze pragnienie poznania tajemnicy Pańskiej powinno być dwojakie: (1) Abyśmy mogli wypełnić urząd i służbę, do której On nas tak łaskawie powołał; i (2) abyśmy mogli być przygotowani przez Jego opatrność do błogosławienia wszystkich, z którymi On nas zetknie, nie tylko w obecnym życiu, ale i w przyszłym. Naszym pragnieniem, tak jak pragnieniem Salomona, powinno być uświadomienie sobie naszej małości, że jesteśmy niegodni tak wielkiego zaszczytu; uświadomienie sobie, że mamy Boską łaskę tylko z powodu naszego związku z figuralnym Dawidem, Tym Umiłowanym – naszym Odkupicielem. Przypominają się nam słowa naszego Zbawiciela: „[...] jeśli [...] nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”. Tu znowu jest myśl o prostocie, pokorze i łatwości przyjmowania pouczeń, a nie myśl o niskim wzroście lub o niedojrzałości sądu. Myśl o tym, do czego zostaliśmy powołani, przez opatrność Bożą, w związku z Jego Królestwem, powinna nas prowadzić do tego abyśmy byli bardzo pokorni w obecnym czasie, do uczenia się wszystkich lekcji, jakie nasz Ojciec Niebieski udzieli tym, którzy będą z Nim w Jego Królestwie – „powołanym według postanowienia jego”.

Wszyscy z ludu Bożego są owcami. Wszyscy są pod kierownictwem Dobrego Pasterza. Lecz pomiędzy owcami On wyznaczył niektórych, aby Go reprezentowali oraz aby pomagali owcom i prowadzili je po właściwych ścieżkach. Mogą oni otrzymać specjalne błogosławieństwo z tej lekcji przez zastosowanie tych sugestii w pewnym stopniu do ich obecnych związków z ludem Bożym. Żaden ze starszych Kościoła Chrystusowego nie powinien mówić: „Mój lud!”, „Moje stadko!”, „Mój Kościół!”, „Moje zgromadzenie!”. Raczej w pokorze powinien czuć się jak małe dziecko, potrzebujące Boskiej mądrości, by prowadzić, kierować i karmić lud Pański, którego zainteresowania są tak wielkie, tak doniosłe i odpowiednio do tego potrzebują pomocy na drodze do Królestwa.

Wszystkim, którzy dokonują dobrego wyboru, wszystkim, których serca są mocno i niezachwianie utwierdzone na tych zasadach i pragnieniach, Pan ogłasza swoją aprobatę. Pan zapewnia ich, że podczas, gdy teraz udziela ich sercom pragnienia mądrości i wiedzy, to z czasem da im jeszcze więcej: mądrość, a ponadto bogactwo, cześć i długie życie – życie wieczne. Jeżeli sprawa poświęcenia się była dotąd tylko snem, to obudźmy się do rzeczywistości i pozwólmy, aby dobre obietnice Pańskie rozbudziły w nas nie tylko chęć i słuszne postępowanie zgodnie z dobrym upodobaniem Ojca, ale także kultywowanie słowem i czynem, myślą i intencją naszego serca, dobrych celów Jego woli. Tak czyniąc, wkrótce wejdziemy do „radości naszego Pana”.

MĄDRY WYBÓR POŚWIĘCONYCH OBOZOWCÓW EPIFANII

Owce Pana są pod Jego stałą pasterską opieką. On nigdy ich nie opuści ani nie zaniecha. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). Poświęceni Obozowcy Epifanii są tymczasowo przykryci przez przypisaną im zasługę okupowej ofiary Jezusa. Stanowią oni najwyższą grupę wśród quasi-wybranych, tych, którzy będą „synami” z Joela 2:28 i Iz. 60:4. Nazwani są też klasą Miriam, „specjalnymi pomocnikami Starożytnych i Młodych Godnych” w ziemskiej fazie Tysiącletniego Królestwa, ponieważ w swoim poświęceniu są najwyższą i najlepiej rozwiniętą częścią „najniższej klasy przed-tysiącletniego nasienia Abrahamowego”. Są oni pierwszymi z „quasi-wybranych”, są „piątą klasą nasienia Abrahamowego”, „piątą klasą wybranych”, którzy się poświęcili (E12, s. 185, 188, 519, 730). Prawda na czasie przychodzi do ludu Bożego dostosowana do ich różnych opatrnościowych potrzeb, okoliczności i doświadczeń, ponieważ Słowo Boże zostało tak ułożone przez Boga, że jest ono nie tylko dostosowane do potrzeb ludu Bożego ogólnie, ale jest także dostosowane do ich indywidualnych potrzeb w ich różnych okolicznościach i doświadczeniach. To pokazuje praktyczność Boga i Bożej prawdy. To, że Bóg tak ułożył swoje Słowo, aby można je było dostosować do ogólnych potrzeb Jego ludu, wynika z Amosa 3:7 (UBG): „Doprawdy, Pan Bóg nic nie czyni [podczas realizacji swojego planu], jeśli nie objawi swojej tajemnicy swym sługom, prorokom” (E9, s. 20). Przykłady tego są następujące: Abraham i Lot wiedzieli wcześniej o zniszczeniu Sodomy; Noe dowiedział się o potopie w odpowiednim czasie aby mógł zbudować arkę. Zapamiętajmy to stwierdzenie: Boski plan nie został zmieniony, dodane zostały jedynie jaśniejsze instrukcje dotyczące tego planu (*The Herald of Epiphany* 1927, str. 1).

Głównym celem naszego życia jako poświęconego ludu Pańskiego powinno być zdobywanie większej miary Ducha Pańskiego, ducha świętości, ducha prawdy, ducha Chrystusowego i ducha zdrowego umysłu – jakie to będzie błogosławieństwo! Nasz drogi brat August Gohlke wyjaśnił, że jako Poświęceni Obozowcy Epifanii mamy wzmacniającego, radującego serce, Świętego Ducha zrozumienia. Tak, usprawiedliwienie z wiary jest wynikiem prawnej transakcji i jest podtrzymywane przez zawarte przymierza. Usprawiedliwienie przez wiarę nie jest jedynie emocjonalnym doświadczeniem; jest to *prawna* transakcja, wynikająca z odkupienia grzesznika przez cenę zapłaconą przez Chrystusa na krzyżu. Te terminy: „odkupienie”, „kupiony za cenę”, które tak naturalnie brzmią w ustach chrześcijan, są terminami prawnymi. Ochrona, jaką zapewniało zawarte przymierze, ośmieliła Abrahama do sporu z Aniołem Pańskim w sprawie zniszczenia Sodomy i Gomory.

Wiara jako cecha jest środkiem, przez który Bóg zawiera z nami Przymierze Łaski (Rzym. 10:8-11).

Poświęciwszy się, by czynić wolę Bożą, zobowiązujemy się żyć wiernie. Jednak nie jesteśmy już sądzeni według naszego ciała, ale według sprawiedliwości Chrystusa, nałożonej na nas według naszej wiary. To przymierze poświęcenia jest przymierzem do życia. Rzym. 10:4, BW: „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy”.

Zawarliśmy z Bogiem Przymierze Poświęcenia, a przyjaźń z Bogiem jest najbardziej zadawalająca. W normalnych warunkach jest to niemożliwe, ponieważ cała rodzina ludzka, od czasu upadku Adama, została odsunięta od społeczności z Bogiem i znajduje się pod przekleństwem śmierci (Rzym. 5:12-14). Jednak ci, którzy zawarli przymierze jak Abraham, mogą być przyjaciółmi Boga. Abraham był przyjacielem Boga ze względu na swoją wiarę. „Wiara Abrahama” jest używana w Piśmie Świętym do opisanie wiary, która usprawiedliwia lub oczyszcza grzesznika w oczach Boga (Rzym 4:16).

Dla tych, którzy uznają, że nie są w harmonii z Bogiem i którzy są przynębieni dotkliwą świadomością grzechu, drzwi otwarte przez ofiarę Chrystusa są upragnionym uwolnieniem. O tak, Jezus jest „Drogą, Prawdą i Życiem” – nie ma innego dostępu do zbawczej łaski (Jana 10:9). Reakcją wdzięcznego serca jest wyrzeczenie się własnej woli i przyjęcie z całego serca woli Bożej. Dla naturalnego umysłu nie jest to łatwe do wykonania. Lecz Jezus zapewnia nas, że On nie nakłada na nas ciężkiego jarzma. Służba dla Niego, choć często uciążliwa, jest radością i rozkoszą dla uświęconego serca. To przymierze poświęcenia – umowa pomiędzy grzesznikiem a jego Bogiem, przez Chrystusa – jest przymierzem do życia. Jedynie przyszłe rozkosze przewyższają obecne radości chrześcijańskiego życia. Choć nie służymy dla nagrody, to taka nagroda jest obiecana.

Podobnie jak innym przymierzom, temu bardzo osobistemu przymierzom towarzyszą elementy, które w tradycji chrześcijańskiej sięgają czasów Nowego Testamentu: wyznanie wiary, znak zanurzenia w wodzie, a wszystko to w obecności świadków. Jako poświęcone dzieci Boże mamy inny rodzaj przymierza, zwany umową społeczną. Oznacza to, że nasi współobywatele mają prawo oczekiwać, że będziemy ich traktować uprzejmie i z szacunkiem, i że udzielimy im pomocy w razie potrzeby. Niestety, umowa ta jest często naruszana w miarę jak samolubstwo coraz bardziej zakorzenia się w społeczeństwie. Jesteśmy świadkami dewaluacji tej zasady prawie na każdej płaszczyźnie naszej struktury społecznej, zarówno w krajach zachodnich, jak i w innych. Postawa religijna jest odkładana na bok!

Dobrze jest jednak zauważyć, że w znacznym stopniu wciąż znajdują się w nas dobroczynne odruchy oparte na współczuciu. Jest to dowodem Boskiego usposobienia w ludzkości i niemym świadectwem mocy pierwotnego przymierza społeczności, jakie Bóg zawarł z Adamem i Ewą w Edenie. Nasza umowa jako chrześcijan z ludzkością ogólnie, zawsze musi być rozpatrywana przez pryzmat naszego

poświęcenia się woli Bożej. Tylko w ten sposób możemy odzwierciedlać sprawiedliwość, szlachetność, łaskawość i miłosierdzie Boga naszego przymierza. Związani z Nim przez nasze osobiste przymierze poświęcenia, zyskujemy prawo, by żyć ufnością – nie zaufaniem w nas samych, lecz w Bożą obietnicę dla nas, że nigdy nas nie zaniecha ani nie opuści. Jako słudzy Boga naszego przymierza, starajmy się okazywać tę samą stałość oddania i lojalności wobec tych, którzy są wokół nas, wszystko to czyniąc na chwałę Bogu (1 Kor. 10:31).

Co za wspaniały przywilej być jednym z drogiej dzieci Bożych, mieć społeczność z Bogiem (1 Jana 1:3), wiedzieć, że On zawsze czuwa nad nami dla naszego najwyższego dobra i że my jako poświęcone dzieci Boże możemy odczuwać ciepło Jego miłości, stawiając się codziennie w Jego służbie! Oddaliśmy samych siebie w poświęceniu, obiecując, że będziemy czynić wolę Bożą. Jednym z moich ulubionych fragmentów Pisma Świętego dotyczących naszego małego wszystkiego jest 1 Kor. 10:31: „Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie”. Stwierdzenie „cokolwiek czynicie” zawiera w sobie wszystko.

„GŁOS CICHY I WOLNY”

O, w tym niespokojnym świecie jest wiele głosów, w większości skażonych: wiadomości z całego świata, Twitter, Facebook, Snapchat, WhatsApp, YouTube itd. Te słowa nie znajdują miejsca w umyśle, sercu i woli poświęconego chrześcijanina, ponieważ nie można dokonać mądrego wyboru na ich podstawie. Dzięki niech będą Bogu za to, że oprócz tych głosów jest jeszcze jeden, choć słyszany przez niewielu. Większość ludzi słyszy tylko nierozumny głos z wieży Babel. Dowody wskazują, że ci powołani i wierni słuchają Słowa Pańskiego świadczącego o tym: że wielki Stwórca wszystkich rzeczy jest sprawiedliwy, mądry, miłujący i mocny; że obecny stan ludzkości – moralne i fizyczne zepsucie, jest wynikiem grzechu pierworodnego i jest w rzeczywistości wykonaniem jego wyroku – wyroku śmierci wydanego na rodzaj ludzki; że nie ma żadnej nadziei na pełne uzdrowienie z tych niekorzystnych warunków, chyba że sam Bóg udzieli pomocy. Poselstwo przedstawione w Bożym Słowie mówi, że chociaż Jego sprawiedliwość potępiła rodzaj ludzki jako całość, to jednak Jego miłość spełniła wymagania sprawiedliwości. Syn Boży opuścił chwałę Ojca, stał się członkiem naszego rodzaju i jako taki odkupił go od wyroku śmierci i umożliwił ludziom nie tylko wzbudzenie z grobu, ale także pełne przywrócenie do pierwotnej doskonałości, do obrazu i podobieństwa Bożego, utraconego przez ojca Adama i przez nas wszystkich w wyniku jego nieposłuszeństwa. Głos cichy i wolny przez to samo Słowo Boże mówi nam, że Boska mądrość kontroluje tę sprawę i ustanowiła Wiek Tysiąclecia w przyszłości jako czas, w którym wszechmoc będzie używana do uwalniania świata z jego niewoli grzechu i śmierci oraz przywrócenia go do Boskiej łaski.

Jozue, który wypowiedział słowa naszego tekstu: „Wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć [...] lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu”, właściwie rozumiał siebie jako głowę swych domowników – ich przedstawiciela według Boskiego zarządzenia. Jego poświęcenie się oznaczało więc przeniesienie wpływu poświęconego człowieka na każdego członka jego ufającego domostwa. Znaczyło to, że jako właściwy ojciec, on będzie miał wielki i dobry wpływ na wszystkich członków swej rodziny i że ten wpływ będzie zwrócony ku Panu – na sprawiedliwość we wszystkich sprawach rodziny. To z pewnością oznaczało, że Jozue będzie odtąd czcił Pana wychwalając go w swoim domu, a także we wszystkich swoich czynach będzie uznawał Jehowę. Oznaczało to, że cały dom oddawał cześć wszystkiemu, co wiązało się z religią. Oznaczało to wpływ głowy rodziny wraz z Wszchemocnym w prowadzeniu swej rodziny do podobnego poświęcenia się Panu każdego z jej członków. Podobny sposób postępowania jest odpowiedni dla każdego z nas. Przede wszystkim musimy przejrzeć nasze własne serca, podjąć stanowczą decyzję, pojednać się z Bogiem, znaleźć się pod wpływem Jego błogosławieństwa i opieki, a także pod działaniem obietnicy Jego Słowa przez Chrystusa. Następnie naszą życiową działalnością powinno być przyprowadzenie naszych rodzin, sąsiadów i wszystkich, na których mamy wpływ – którzy mają uszy do słuchania i serca zdolne do oceniania Boskiego poselstwa – do podobnego porozumienia, do podobnego poświęcenia.

Dokonajmy mądrego wyboru, drodzy przyjaciele, zdecydujmy dziś, jeśli jeszcze nie zdecydowaliśmy się na odpowiedź na to najważniejsze ze wszystkich pytań. Jeśli w przeszłości nasz sposób postępowania był niezdecydowany, niech tak nie będzie w przyszłości. Jeżeli w przeszłości wybieraliśmy niegodne, samolubne albo głupie ambicje, oparte na własnych lub cudzych domysłach, to nie zadowolajmy się nimi. Zdając sobie sprawę z podstaw prawdy i łaski, wybierajmy mądrze, oddając nasze sprawy w ręce Tego, który jest w stanie wprowadzić porządek tam, gdzie jest zamęt, i mówić słowa pokoju naszym strapionym duszom. Oddajmy nasze sprawy w ręce Tego, który jest w stanie wprowadzić harmonię w naszym niezadowolonym życiu i którego poselstwo w końcu spowoduje uśmierzenie wszystkich burz namiętności i chciwości, obecnie szalejących na świecie i który wprowadzi wieczny pokój, jaki został przez Pana obiecany pod panowaniem Królestwa Pokoju.

Niektórzy z braci zadają nam pytanie: czy mamy spodziewać się dalszego rozwijania konstruktywnej postępującej prawdy, jako „pokarmu na czas słuszny”? Tak, konstruktywna postępująca prawda odnosi się do nauk opartych na wcześniej ustalonej prawdzie, które są przedstawiane i stosowane w szczegółach w stosunku do poświęconych dzieci Bożych. Głównym czynnikiem tego postępu jest proces rozwoju, który ma szczególną wartość dla obecnie żyjących, jest on konstruktywny, pomocny i zachęcający. Innymi słowy, jest to „prawda na cza-

sie” podana w celu budowania i rozwijania Poświęconych Obozowców Epifanii. Owce Jehowy są pod Jego stałą pasterską opieką i On nigdy ich nie opuści ani nie porzuci. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”. (Przyp. 4:18, UBG).

Prawdziwy lud Boży, ten poświęcony Jemu, podobnie otrzymywał prawdę w miarę, jak stawała się ona aktualna w czasach Starego Testamentu (co wyraźnie widać w przypadku Enocha, Noego,

Abrahama, Mojżesza, Samuela, Dawida, Izajasza, Jeremiasza, Daniela i Jana Chrzciciela). Pewne podstawowe fragmenty Pisma Świętego zapewniają nas, że Bóg zawsze będzie dawał swojemu ludowi prawdę na czasie, aby zaspokoić jego potrzeby. Powinniśmy przez wiarę przyjąć Jego obietnice w ich właściwym zastosowaniu i uczynić je naszymi własnymi (PT 1975, s. 45).

PT 2021, s. 8-12

NADZIEJA

„NADZIEJĄ BOWIEM JESTEŚMY ZABAWIENI. A NADZIEJA, KTÓRĄ SIĘ WIDZI, NIE JEST NADZIEJĄ, BO JAKŻE KTOŚ MOŻE SPODZIEWAĆ SIĘ TEGO, CO WIDZI? ALE JEŚLI SPODZIEWAMY SIĘ TEGO, CZEGO NIE WIDZIMY, TO OCZEKUJEMY TEGO Z CIERPLIWOŚCIĄ”. RZYM. 8:24,25 (UBG)

Ważne jest, aby mieć poprawną definicję wszystkiego, co chcemy jasno zrozumieć. Dobra definicja nadziei jest taka, że nadzieja oznacza cechę serca, dzięki której pragniemy i oczekujemy jakiegoś przyszłego dobra. Musimy zarówno pragnąć, jak i oczekiwać. Jest to również uczucie pragnienia, aby coś się wydarzyło, lub by było prawdą i myśl, że to może się wydarzyć; uczucie, że coś dobrego się wydarzy.

Nadzieja jest natchnieniem, gdy pozwalamy, aby radość Pańska działała w harmonii z nią. Apostoł Paweł z pewnością uchwycił tę błogosławioną myśl, gdy powiedział: „Radujcie się zawsze w Panu; mówię ponownie, radujcie się. Nie troszczcie [nie martwcie] się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu” (Filip. 4:4,6, UBG). Zwróćmy uwagę na to, jak w całym Słowie Bożym jesteśmy pouczeni nie tylko, aby być trzeźwymi, pilnymi, rozmyślającymi, modłącymi się, radosnymi, pełnymi nadziei i zawsze obfitującymi w pracy Pańskiej, bez względu na to, czy może to nam przynieść trud, troski, nagany lub prześladowania, ale także, abyśmy pośród tych doświadczeń byli szczęśliwi i napełnieni natchnieniem świętej radości. Pokazane mamy tutaj nie tylko to, że mamy być radośni, ale również nasz sposób życia powinien naturalnie wytwarzać tę radość dzięki nadziei. Gdy przychodzimy do rodziny Pańskiej, wchodzimy w nową i świętą atmosferę, którą mogą sobie uświadomić i ocenić tylko ci, którzy są w pełni poświęceni.

Pobudzony ciekawością umysł musi badać nadzieję: co ona ma sprawić? Nadzieja jest jedną z tych ogólnych łask, które działają w całym sercu i umyśle. Mamy wielu bohaterów biblijnych, do których możemy starać się być podobni: ośmielmy się być jak Daniel. Szczególną funkcją nadziei jest zachęcanie, tzn. sprawianie, że stajemy się silni

do działania i pełni odwagi dla Pana, a jej ogólną funkcją jest pomaganie w rozwijaniu i wspieraniu nas w każdym dobrym słowie i działaniu, a także przeciwko każdemu złemu słowu i działaniu. Poświęceni mają radość z nadziei obiecanej w Słowie Bożym, którą jest zmartwychwstanie ze snu śmierci obiecane w Jana 5:28,29 (dosłowne tłum. z Diaglotta). „Nie dziwcie się temu, ponieważ nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w GROBACH, usłyszą głos jego i wyjdą; CI KTÓRZY CZYNILI DOBRZE zmartwychwstaną do życia, a CI KTÓRZY CZYNILI ŹŁE zmartwychwstaną na sąd”. Czyż ta obietnica Boża nie budzi radości i nadziei w sercu!

Niektórzy zadają takie pytanie: czy naprawdę możemy wierzyć Biblii? Tak, z całą pewnością Jehowa gwarantuje to w Iz. 55:11, UBG: „Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je poślę”. Inny bohater biblijny o imieniu Hiob wierzył! Ijoba 13:15: „Oto choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał”. Radosna nadzieja, taka jak ta, pomaga nam oczyszczać się z brudów ciała i ducha. Pomaga nam być bardziej miłującymi dla Ojca, Syna, braci, świata i naszych nieprzyjaciół. Wspomaga także naszą wiarę, cierpliwość, pokorę, skromność, zadowolenie, radość, łagodność, wierność, szczerość, miłosierdzie itd. Nie ma takiej cechy, której potrzebujemy jako zwycięzcy, do której nadzieja nie pomagałaby nam się przygotować.

Nadzieja ma za zadanie pobudzać nasze serca i umysły, pomagać w rozwoju i wspierać nas w czynieniu dobra i w walce ze złem, ale choć są to najważniejsze, nie są to jej jedyne funkcje. Można to łatwo zauważyć, gdy dowiemy się, na jakim etapie naszego doświadczenia religijnego zaczyna działać nadzieja w jej biblijnych aspektach. Opierając się na Słowie Bożym, rozumiemy, że nadzieja

może działać najlepiej po poświęceniu i oświeceniu Duchem. W walkach chrześcijańskiego życia nadzieja, obok wiary i miłości, najskuteczniej pomaga nam zwyciężać. Pragnienie i oczekiwanie rzeczy zawartych w obietnicach, pobudza nas do większej odwagi w odpieraniu ataków Szatana, świata i ciała, gdy starają się one manipulować grzechem, błędem, samolubstwem i światowością w duchowych konfliktach przeciwko naszej sprawiedliwości, mądrości, miłości i niebiańskiemu usposobieniu. Nadzieja również bardzo pobudza nas do atakowania zła w każdej jego formie, gdy znajdujemy je w nas samych jak i wokół nas. Gdy walka staje się bolesna, nadzieja ciągle zachęca, wspiera i umacnia nas, aż chwalebne zwycięstwo stanie się naszym udziałem.

Nadzieja, jak wszystkie inne łaski, potrzebuje dużo czasu, aby się rozwinąć. Jakże możemy być wdzięczni, że źródłem jej rozwoju jest Bóg z Jezusem jako głównym pośrednikiem! Podobieństwo do Chrystusa musi być rozwijane przez studiowanie, ćwiczenie, a następnie obfitowanie w radość z uczenia się o Bogu Jehowie. Musi ono przejść przez wszystkie etapy procesu rozwoju charakteru, tj. musi utrzymywać poświęconą postawę, pobudzać się do aktywności, wzrastać, oczyszczać się ze zła, stawać się silnym, zrównoważonym i udoskonalonym. Musi wspierać słabsze cechy charakteru swoją siłą i pomagać w zabezpieczeniu właściwego dopasowania i zrównoważenia różnych cech charakteru.

Czy nadzieja wymaga prób? O tak, podobnie jak wiara i miłość, nadzieja musi być włożona do tygła, aby ją uszlachetnić i oczyścić. Jeżeli pod naciskiem tych prób nadzieja ulega, to wtedy staje się coraz słabsza, a jeżeli ciągle poddaje się, to zostaje ostatecznie zmiażdżona. Szatan stara się przez okoliczności, które działają jako nacisk na nadzieję, obrócić ją w rozpacz i zniszczyć. Pańskim zamiarem w dozwoleniu, aby takie próby były wywierane na naszą nadzieję, jest coś zupełnie przeciwnego do zamiarów Szatana. W ten sposób Pan udoskonalili i oczyścili naszą nadzieję, oczyszczając ją z ludzkiego umysłu i napełniając umysłem niebiańskim. W taki sposób On wzmocnił ją, zrównoważył i udoskonalili, a także lepiej przystosuje do pełnienia funkcji zachęcania, pobudzania innych cech podobieństwa Chrystusowego i pomagania im.

Przeciętne dziecko Boże będzie prawdopodobnie bardziej wypróbowane w sferze nadziei przez rozczarowania, opóźnienia, ograniczenia, swoje własne wady i niepowodzenia, aniżeli przez jakiegokolwiek innego rodzaju próby. Najcięższymi próbami dla nadziei każdego dziecka Bożego są szczególnie jego własne wady i niepowodzenia. Szatan nigdy nie ustaje w zwracaniu na nie naszej uwagi, starając się przez to obalić naszą nadzieję i doprowadzić nas do rozpacz. Porównując je z osiągnię-

ciem innych i z wielkością rzeczy zawartych w naszej nadziei, Szatan stara się nas przekonać, że nie ma sensu mieć nadziei na zwycięstwo. On szepcze nam do ucha, że nie jesteśmy w stanie przewyciężyć naszych wad i upadków, aby stać się zdarnymi do Królestwa i jego przywilejów.

Okresy prób są dla nas czasem niebezpieczeństwa, a nasze własne siły nie są w stanie sprostać ich wymaganiom, więc mamy być w zupełności przekonani, że o własnych siłach nie jesteśmy w stanie zwyciężyć. Mamy być jednak w zupełności przekonani, że Pan, przez służbę Jezusa, jest dla nas dostatecznym pomocnikiem we wszystkich próbach. To zapewnienie tym bardziej uzdolni nas do wiernego używania Jego Ducha, Słowa i opatrności, w które On nas wyposażył, abyśmy mogli ostać się podczas próby nadziei.

W miarę jak ćwiczymy się w nadziei, staje się ona coraz silniejsza wobec Boga, a nawet do pewnego stopnia wobec ludzkości, przez funkcję, jaką sprawuje w zachęcaniu, wzmacnianiu, równoważeniu i udoskonalaniu nas w różnych dziedzinach. Uzdalnia ona nas do takich czynów, które radują serca Boga i Chrystusa, częścią Ich i służą sprawie, którą Oni popierają. Między innymi z tych powodów Bóg daje tak wiele obietnic, na których chce, aby nasza nadzieja się opierała. Nadzieja ma również wielki udział w pomaganiu nam osiągnięcia wyników w naszym własnym rozwoju. Zachęca nas więc, abyśmy nadal byli umarłymi dla siebie i świata, a żywymi dla Boga, abyśmy studiowali, praktykowali i rozpowszechniali Słowo Boże, abyśmy czuwali i modlili się, cierpieli i znosili, nienawidzili, unikali i sprzeciwiali się złu, abyśmy odrywali nasze uczucia od niewłaściwych rzeczy, a przywiązywali je do właściwych, abyśmy używali wszystkiego dla Pana i wykazywali się łaskami, a także abyśmy rozwijali siłę, równowagę i krystalizowali charakter.

Inną cechą nadziei jest to, że pomaga nam budować tych, którzy są poświęceni, oświeceni duchowo. Pomaga nam ona w znoszeniu prób, czyni nas nieustraszonymi w obliczu śmierci i grobu oraz przygotowuje nas do chwalebego triumfu w zmartwychwstaniu. Chociaż jest wiele rzeczy, na które mamy nadzieję w ciągu naszego życia, to jednak największą nadzieją jest przywrócenie życia – obudzenie ze snu śmierci, o czym była mowa powyżej, a Boska obietnica jest główną podstawą tej nadziei. Nasza nadzieja ma najbardziej solidne podstawy – takie, jakich ktoś, kto wierzy, mógłby pragnąć lub oczekiwać.

Pismo Święte upoważnia nas do tego, aby nasza nadzieja skupiała się na tych rzeczach, które Bóg nam przedstawił. Rzeczywiście, są one dla nas bardzo cenne. W 1 Moj. 12:1-3, UBG czytamy o pełni przymierza Abrahamowego. „I PAN powiedział do Abrahama: Wyjdź z twojej ziemi i od twojej rodziny, i z domu twego ojca do ziemi, którą ci

pokażę. A uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i rozślą twoje imię, i będziesz błogosławieństwem. I będę błogosławił tym, którzy tobie będą błogosławić; a tych, którzy przeklinają ciebie, będę przeklinać. W tobie będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi”.

Przymierze Abrahamowe jest przymierzem *wszechogarniającym*; z niego wypływają wszystkie inne Boskie obietnice. Obietnice Przymierza Abrahamowego odnoszą się do wszystkich zaliczonych do potomstwa Abrahamowego – do wszystkich wierzących. W tym sensie ma ono ogólne zastosowanie. Pewne cechy tej pierwotnej obietnicy zostały rozszerzone i rozbudowane w to, co nazywamy Przymierzem Potwierdzonym Przysięgą, ponieważ Bóg potwierdził je swoją przysięgą. 1 Moj. 22:17,18 (UBG): „Błogosławiąc, będę ci błogosławić, a rozmnażając, rozmnożę twoje potomstwo jako gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza; a twoje potomstwo odziedziczy bramy swoich nieprzyjaciół. I w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi, dlatego że posłuchałeś mojego głosu”.

Wszyscy usprawiedliwieni przez wiarę, jako część nasienia Abrahama, mają być udoskonaleni do przyszłego dzieła błogosławienia rodzaju ludzkiego. Mówiąc prościej, jeśli mamy wiarę, jesteśmy dziećmi Abrahama (Gal. 3:7). Jako poświęceni wierzący jesteśmy zaliczani do potomstwa Abrahama. Jako wierzący jesteśmy częścią tego przymierza, a cenne obietnice tego przymierza stosują się do wszystkich nim objętych.

W Żyd. 6:13-20 (UBG) sprawa ta jest pięknie przedstawiona: „Gdy bowiem Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego; Mówiąc: Zaprawdę, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając, rozmnożę cię. A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostąpił spełnienia obietnicy. Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem wszystkich sporów między nimi. Dlatego też Bóg, chcąc dobitniej okazać dziedzicom obietnicy niezmienną swego postanowienia, poręczył ją przysięgą; Abyśmy przez dwie niezmiennie rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał, mieli silną pociechę, my, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaoferowanej nam nadziei; Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i niewzruszoną [...]”.

Przypatrzmy się nieco tej obietnicy i zobaczymy, co Pan ma nam w niej do powiedzenia. Apostoł zwraca tu uwagę na Boskie postępowanie z Abrahamem, zanim dał mu tę obietnicę potwierdzoną przysięgą, że jego potomstwo będzie błogosławione i samo dokona dzieła błogosławienia. Po tym, jak Abraham cierpliwie czekał – tj. po tym, jak zwyciężył w próbie, jaka nadeszła, gdy został wezwany do ofiarowania swego syna – otrzymał

Obietnicę Potwierdzoną Przysięgą. Święty Paweł wyciąga wniosek, że ludzie przysięgają na kogoś większego od siebie, a przysięga na potwierdzenie jest dla nich wystarczającym dowodem. Jeśli ludzie mają zaufanie do siebie nawzajem, a następnie dodają jeszcze przysięgę, to kończy wszystkie ich spory. Bóg w swej dobroci mówi nam o czasie odświeżenia, odzyskania oddechu po czasie ucisku, jakiego nie było odkąd narody zaczęły istnieć. Możemy o tym przeczytać w Dan. 12:1. O, jakże oczekujemy na to dzieło odnowy podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa. Ludzkość zostanie podniesiona ze snu śmierci na czas sądu przez sprawiedliwego sędziego.

„Oto stoję u drzwi i pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję z nim wieczerzę, a on ze mną” (Obj. 3:20, UBG). Często słowo „drzwi” w Piśmie Świętym przedstawia serce, do którego wpuszczamy Pana. Czyż nie o to właśnie prosi Jehowa: Synu daj mi serce twoje? Jezus będzie karmił tych, którzy są Jego, właściwym zrozumieniem tego, co jest konieczne do otrzymania wiecznego życia na udoskonalonej Ziemi. Będzie to uczta z „pokarmu na czas słuszny” i „rzeczy nowych i starych”, jakie Mistrz obiecał dostarczyć w tym czasie (Łuk. 12:42; Mat. 13:52). Jakim błogosławieństwem będzie ucztowanie przy stole prawdy. Dz. Ap. 3:21 określają tę obietnicę jeszcze wyraźniej: „[...] aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy [...]”. Ziemia i ludzie zostaną przywróceny do właściwego stanu w czasie, gdy „[...] ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej [...]” (Abak. 2:14). Świat zostanie uwolniony z więzów grzechu i śmierci. Będzie to rzeczywiste wyzwolenie odkupionego rodzaju ludzkiego zgodnie z Boskim porządkiem i w odpowiednim czasie.

Tak, nadzieja jest jedną z podstawowych doktryn Słowa Bożego. Boska dobroć, miłość, miłosierdzie i sprawiedliwość „przemienne bogactwo swojej łaski” zostaną okazane w przyszłych wiekach (Efez 2:7, UBG). „Wtedy ziemia wyda swój plon [...]” (Ps. 67:6, UBG) i „[...] pustynia rozraduje się i zakwitnie jak róża” (Iz. 35:1, UBG). Te obiecane przywileje od Boga są wynikiem okupowej ofiary Jezusa, opisanej w 1 Tym. 2:4-6 (UBG): „Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus; który wydał samego siebie na okup za wszystkich, na świadectwo we właściwym czasie”.

Wszyscy idziemy do grobu z powodu grzechu Adama, ale zostaniemy przywróceny do życia dzięki ofierze Jezusa wiedząc dokładnie, co zostało zapisane w Słowie. Śmierć Chrystusa zabezpiecza Adamowi i całemu jego potomstwu jedną kompletną możliwość zbawienia i nie więcej niż jedną, tak, Chrystus jest okupem za wszystkich! Pozna-

nie prawdy jest światłością, a Chrystus jest „[...] tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9). O, jak mamy się cieszyć nadzieją z tej obietnicy danej w zapisanym Słowie Bożym. W słusznym dla Boga czasie będziemy się cieszyć, widząc, że spełniają się słowa z Obj. 21:4 (UBG): „I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. Jehowa dał Jezusowi i jedynemu prawdziwemu Kościołowi obowiązek i przywilej dostarczenia tej nadziei ludziom w czasach restytucji! Tak, Bóg powiedział: „[...] Powiedziałem i wykonam to, postanowiłem i uczynię to” (Iz. 46:11, UBG).

Jezus i jego pomocnicy wypełnią obietnicę Bożą daną w Ewangelii Jana 3:16: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął,

ale miał żywot wieczny”. Syn Jehowy – Jezus przyszedł, aby szukać tego, co zostało utracone w Adamie: doskonałego życia na doskonałej Ziemi. O, to jest to na co mamy nadzieję! Jezus skierował do nas zaproszenie: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek”. Ostatnia uwaga z Obj. 21:4 (UBG) brzmi: „[...] bo pierwsze rzeczy przeminęły!”. Nie będzie już więcej niezadowolona, nie będzie więcej nieszczęścia, a wola Boża będzie wykonywana w raju na Ziemi, tak jak jest wykonywana w niebie, ponieważ wielkie dzieło odkupienia Mesjasza usunie niezadowalające warunki z Ziemi i wypełni się obietnica dana Abrahamowi: W tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodziny. Tak, spełni się nadzieja całej ludzkości!

PT 2021, s. 12-15

LISTY DO REDAKTORA

Wiadomość

Pozdrowienia w imieniu Pańskim. Niedawno dowiedziałem się o Waszej służbie przez Internet i zacząłem bardziej zagłębiać się w Wasze nauki. Bardzo mi się one podobają i czuję, że dzięki naukom Waszego kościoła stałem się bliższy Bogu. W mojej okolicy nie ma żadnego kościoła, który głosiłby prawdę biblijną tak jak Wy. Proszę, kontynuujcie tę służbę wiedząc, że przyprowadzacie ludzi do Boga i zmieniaacie życie. Chciałbym poprosić o książki religijne i kilka egzemplarzy Biblii, które mógłbym podarować osobom z mojej rodziny, których nie stać na ich zakup. Mam nadzieję na szybką odpowiedź.

Niech Bóg błogosławi Waszą posługę, aby była błogosławieństwem dla innych.

Kenia

Wiadomość

Pokój i miłość niech będą z Wami! Z dziękczynieniem i z radością korzystam z tej okazji, aby podziękować Wam wszystkim za otwarcie oczu braciom tutaj zgromadzonym. Szczególnie mnie, jako przewodniczącemu. To jest świadectwo z głębi mojego serca.

Muszę się przyznać, że przez kilka lat nauczałem błędnej doktryny. Nie znałem tak głębokiej nauki o piekle, dopóki nie usłyszałem o niej od Was dzisiaj rano. Nie wiedziałem, że piekło nie jest miejscem męki i że piekło jest grobem. Naprawdę otworzyliście moje oczy i oczy zarządu mojego kościoła. Przez długi czas uważałem, że piekło jest miejscem wiecznych tortur. Niech Pan mi wybaczy, że przez

te wszystkie lata zwodziłem Jego owce. Im dłużej słuchaliśmy, tym więcej miałem nowych spostrzeżeń. Wiem, że czas był krótki i było wiele próśb i pytań, na które musiałeś odpowiedzieć, ale obiecuję, że zorganizujemy kolejne seminarium, abyś mógł w nim uczestniczyć i służyć nam tymi wspaniałymi spostrzeżeniami! Z pewnością Pan jest dobry. Mam nadzieję, że dotarłeś bezpiecznie do domu i że, jeśli Bóg pozwoli, spotkamy się ponownie.

Również wiadomość o dzieciach Abrahama zawieriała wiele objawień, których nigdy wcześniej nie znałem. Mam nadzieję, że znajdziesz czas i wrócisz tu kiedyś, jeśli Bóg pozwoli.

Na koniec chcę Ci podziękować za Twoją pokorę, cierpliwość i służbę dla Pana. Naprawdę pokazałeś to podczas nabożeństwa i pomimo wielu pytań, które się pojawiały – a niektórzy ludzie byli wrogo nastawieni – odpowiadałeś im z miłością i na podstawie Pisma Świętego. Cieszymy się, że jesteśmy częścią tego ruchu, pomimo pewnych plotek, które krążyły, że nie jest to ruch chrześcijański. Udowodniłeś, że one były nieprawdziwe.

Dziękuję i niech dobry Bóg będzie z wami.

Nairobi

Wiadomość

Macie bardzo dobre materiały dostępne na stronie internetowej. Ja mam jedną przeszkodę – kafejka internetowa jest daleko od nas, a drukowanie jest drogie. Czy możemy prosić o jakieś materiały do wykorzystania w naszym kościele? Wciąż jesteśmy

wdzięczni za prezentację, którą przygotowałeś na pogrzebie mojego brata.

Kenia

Wiadomość

Ta strona ma wiele ciekawych tematów, których szukaliśmy. Dziękujemy, że nas po niej oprowadziłeś i nam ją przedstawiłeś.

Pozostajemy razem z Tobą w Jego pracy i służbie.

Kenia

Wiadomość

Przez długi czas miałem wiele zastrzeżeń do tej posługi, ale od dzisiaj chcę wyznać, że przyjmuję ją całym sercem. Chcę prosić o przebaczenie za moje przeszłe błędy i niesłuszne oskarżenia wobec tej służby, i o przebaczenie za moje osobiste ataki zarówno na brata E. i brata J., jakie nawet miały miejsce w pewnym momencie. Proszę ich o wybaczenie.

Dziękuję Ci za usługiwanie nam, a szczególnie za rozprowadzanie broszur i traktatów. Obiecuję postępować zgodnie z naukami Russella propagowanymi przez Johnsona i Jolly'ego w sposób, w jaki uczyłeś nas podczas spotkania.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich i tę służbę w ogólności.

Kisumu

Odpowiedź

Witaj, drogie dziecko Boże,

Z wielką przyjemnością odbieramy ten list od Ciebie! Jest takie powiedzenie: „BŁĄDZIĆ JEST RZECZĄ LUDZKĄ, A WYBACZAĆ BOSKĄ”. Uprzejmie, delikatnie, ale na trwale przyjmujemy Twoje przeprosiny. Jak powiedziałem Ci wcześniej, nauczaliśmy tej prawdy przez 140 lat bez potrze-

by rewidowania fundamentalnych zasad naszego przesłania. Jesteśmy tak zadowoleni, że Bóg prawdy i sprawiedliwości wszedł do Twojego serca na Twoje zaproszenie! 1 Kor. 14:40 (UBG): „Wszystko niech się odbywa godnie i w należyтым porządku”.

Służba Sztandaru Biblijnego

Brat Leon Snyder

Wiadomość

Shalom dla Was bracia i Waszych drogich w imieniu Jezus. Jesteśmy bardzo wdzięczni za wizytę ewangelisty Zabulon Anyumba z okręgu Migori, Kenia-Afryka, zgodnie z Twoją marszrutą, z miłości do szerzenia ewangelii w Afryce i na całym świecie. Podczas tej wizyty mieliśmy społeczność, również członkowie naszego kościoła skorzystali z literatury chrześcijańskiej. Zabraliśmy też tego ewangelistę do naszego wiejskiego kościoła i do domu dziecka.

Dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Pastor

Odpowiedź

Dzień dobry, Pastorze,

Wciąż wysławiamy Jehowę za Jego miłą dobrą. Jego prawda jest cenna dla naszego ucha, przez które wchodzi do naszego serca.

Niech Bóg łaski i sprawiedliwości będzie z Wami, gdy szukacie Jego prawdy, służąc Mu. Dziękujemy za miłe komentarze.

Służba Sztandaru Biblijnego

Brat Leon Snyder



Dnia 03.11.2020 r. w wieku 85 lat zmarła siostra Krystyna Grodzińska. Urodziła się 24 lipca 1935 r., a prawdę poznała w 1947 r., po czym wraz z matką opuściła Kościół Katolicki. Swoje życie poświęciła Bogu w 1954 roku i pozostała wierna w służbie dla Pana aż do śmierci. Przez 65 lat była prawdziwą pomocą dla swojego męża, brata Eliasza. Niech pamięć o niej będzie cenna w naszych sercach. Uroczystość pogrzebową poprowadzili bracia Jakub Wojtko i Janusz Kucharz.

PAMIĘTAMY

Dnia 21.03.2021 r. w wieku 76 lat zmarł brat Erwin Kolarczyk ze zboru w Orzeszu-Jaśkowicach.

Dnia 05.04.2021 r. w wieku 79 lat zmarła siostra Maria Ryl z Niemiec (dawniej zbór Tychy).

Dnia 16.04.2021 r. w wieku 69 lat zmarła siostra Honorata Brychcy ze zboru w Poznaniu.

Dnia 16.04.2021 r. w wieku 94 lat zmarła siostra Adonia Sawicz ze zboru w Dąbrowie Chełmińskiej.

Dnia 15.05.2021 r. w wieku 92 lat zmarła siostra Anastazja Duda ze zboru w Rzeszowie.